

TKZetor, Ten sam

Nie mów nic
nie mów nic
To ciągle ja
Ten sam, ten sam
To ciągle ja
Ten sam, ten sam
Nie mów nic
nie mów nic
To ciągle ja
Ten sam, ten sam
To ciągle ja
Ten sam, ten sam

Ludzie mnie pytają
Jak to jest być znanym?
A kto mnie zna, jakiś procent mały?
Musze zasłużyć na słuchaczy
Póki co TKZetor gównu znaczy
Kumają dobrze chłopaki z branży
Rapowanie to chleb niełatwy
Nakur* rapy, papy i podobno jestem trochę wulgarny
Nie zakładam maski jak Kaen
Wolę zajeb* cenzurę na twarzy
Na moja i twoją
Liczy się przekaz a nie jak prezentuje się gęba
Nie pękam z dumy że mam kumpli których lajkujesz i słuchasz ich
Za parę chwil wybuchnie mi
Będę gryzł mikrofon by spełniać sny
O, jestem autentyczny
Inni kozacza a w dupie byli
Na kawałkach szlifuję prawdę
I sam zauważasz od pierwszej chwili
Wbijam na rewiry i pozdrawiam się z rapem
Jak z każdym szlauchem na ulicy
Na co dzień chodzę na treningi by nie przegonili nas stąd jak pizdy
Czuje powiem chłodnej bryzy
I czasem czuję się jak dzik w dziczy
Obserwują mnie bez przyczyn
Kitrają się jak kłusownicy
Dokonałem właściwej decyzji
To ciągle ja, ty tego nie widzisz?
Nie zmieniaj mnie finansowe zyski
Puszczam rapy papy bez akcyzy

To ciągle ja
To ciągle ja
Ten sam, ten sam
To ciągle ja
Ten sam, ten sam
To ciągle ja
Ten sam, ten sam
To ciągle ja
Ten sam, ten sam
bez zmian
ten sam
I nie zmieni mnie nic
A ty możesz pierd* za moimi plecami
i nie zmieni mnie nic
Ty lepiej nie mów nic!